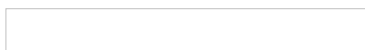


Potrącone zwierzę i co dalej?

Data publikacji: 23.06.2020 7:30

W trakcie podróży na drodze wiele może się wydarzyć i czasem nie wiemy jak zareagować. Do takiej sytuacji należy np potrącenie zwierzęcia, lub jego znalezienie rannego czy martwego. Co mamy zrobić w takiej sytuacji? Gdzie zadzwonić, żeby jak najszybciej uzyskać pomoc?



fot. Stowarzyszenie "AS"

O to, jak pomóc rannemu zwierzęciu postanowiliśmy zapytać Alicję Cieślarkę – Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Zwierząt "AS" Animals Security. Chociaż organizacja zajmuje się zwykle zwierzętami domowymi, często zdarza się, że interweniuje również, gdy pomocy wymaga zwierzę dzikie. A często pomoc taka jest na wagę złota – **gdy zauważamy ranne zwierzę, powinniśmy niezwłocznie zawiadomić odpowiednie służby. Nie tylko chodzi tutaj o możliwe ograniczenie cierpienia zwierzęcia, ale również o bezpieczeństwo. Ranny pies, czy sarna na drodze, może nagle wstać, zacząć biegać i doprowadzić do wypadku** – wyjaśnia Alicja Cieślarka.

Każda gmina musi uchwalić na podstawie Ustawy o ochronie zwierząt „Program opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy czy miasta”. Są w nim zawarte informacje jak należy postępować w przypadku bezdomnych, chorych psów, kotów, dzików, jeleni, saren czy też zwierząt rannych w wypadkach komunikacyjnych. W tym Programie określa się też kto ma udzielić pomocy weterynaryjnej oraz kto odpowiada za zabieranie zwłok zwierząt. Jeżeli nie dysponujemy takimi informacjami, adekwatne będzie powiadomienie Straży Miejskiej, Urzędu, Policji lub kontakt z numerem alarmowym.

- Problem zaczyna się wtedy gdy zwierzę zostaje ranne na drodze nie należącej do miasta czy powiatu ale na drodze zarządzanej przez Wojewódzki Zarząd Dróg, który przewidział tylko usuwanie martwych zwierząt a rannymi zwierzętami po prostu się nie zajmuje. Taki przypadek miał miejsce na drodze wojewódzkiej w Skoczowie Międzyświeciu w dniu 23 kwietnia br. Ranny koziołek został zauważony na drodze o godzinie 5 rano. Zgłoszono to na Policję oraz dokładnie określono miejsce gdzie leżał. Na pomoc czekał 5 godzin. Dopiero gdy na miejscu pojawiła się wolontariuszka naszego Stowarzyszenia zorganizowała transport i pomoc weterynaryjną a koszty z tym związane pokryło Stowarzyszenie AS. Gdyby to zdarzenie miało miejsce na drodze gminnej lub powiatowej nie było by problemu z udzieleniem pomocy rannemu zwierzęciu bo każda gmina ma podpisaną umowę np. ze Schroniskiem w Cieszynie – wyjaśnia Cieślarka. Co więc zrobić na drodze wojewódzkiej?

Jeżeli chodzi o ranne zwierzę, takie jak kot, pies czy sarna zawsze trzeba powiadomić w zależności od pory dnia albo Wydział Środowiska i Rolnictwa, albo Straż Miejską lub Policję. Teoretycznie w przypadku zwierzęt dzikiej drogi wzywania pomocy powinna być taka sama, jednak czasem na pomoc możemy poczekać nieco dłużej. Jak zachować się oczekując na specjalistów? W przypadku rannej sarny lub jelenia dobrze jest położyć na głowie zwierzęcia miękkie koc lub ręcznik. Nie docierają do niego wtedy bodźce zewnętrzne i zwierzę się uspokaja. Dobrze jest też pozostać przy rannym zwierzęciu do przyjazdu służb aby zadbać o bezpieczeństwo innych osób. Jeżeli z jakiegoś powodu boimy zbliżać się do zwierzęcia, obowiązkiem wezwanych służb jest zabezpieczenie miejsca. Teoretycznie na tym nasza rola może się kończyć, jednak niekoniecznie - **Jeżeli nie możemy doczekać się na pomoc służb to w takim przypadku proszę dzwonić do naszego stowarzyszenia pod nr 606911687 i w miarę naszych środków będziemy próbowali pomóc** – mówi Cieślarka

O problemie, związanym ze zwierzętami na drogach przypomina również Straż Miejska w Cieszynie, dodając, że Miasto Cieszyn w przypadku zwierząt dzikich ma podpisaną umowę i współpracuje z Leśnym Pogotowiem w Mikołowie, gdzie zwierzęta często wracają do zdrowia. Jeżeli mamy możliwości możemy również spróbować pomóc sami — **Jeśli zwierzę się nie rusza i nie stanowi dla nas zagrożenia, możemy spróbować owinąć je w koc i przewieźć do lecznicy weterynaryjnej. Zawsze można również zadzwonić do Straży Miejskiej i przekazać**

sprawę dyżurnemu komendy. Takie zgłoszenia nigdy nie są bagatelizowane. Wysłani na miejsce strażnicy ocenią sytuację i jeśli będzie trzeba — przewiozą ranne zwierzę do lecznicy – informuje cieszyńska Straż Miejska.

Pamiętajmy również, że za „stłuczkę” ze zwierzęciem nie grożą nam żadne konsekwencje, gdyż zwierzęta mogą działać w sposób nieprzewidywalny i nie zawsze możliwa jest reakcja. W takim przypadku jednak zawsze należy się zatrzymać i zareagować, gdyż za nieudzielenie pomocy zwierzęciu grozi nam nawet 5 tysięcy złotych kary. Za nieudzielenie pomocy uważa się ucieczkę z miejsca zdarzenia, nawet sam telefon na 112 i powiadomienie o zdarzeniu jest wystarczający (o ile oczywiście kolizja ze zwierzęciem nie jest działaniem umyślnym kierowcy).